

Niemieckie stacje paliw usuną tablice z cenami paliw

21 września 2021

Z większości niemieckich stacji paliw zaczną znikać tablice informujące o cenach za litr danego paliwa. Zamiast nich pojawić się mają informacje dotyczące teoretycznego kosztu pokonania dystansu 100 km.

Jak wiadomo jedną z podstaw ideologii klimatyzmu jest transformacja energetyczna, która będzie nas kosztowała bardzo dużo pieniędzy. Zdaniem klimatystów żeby ratować klimat konieczne jest zniechęcenie do korzystania z normalnych samochodów. Planuje się nawet zakaz rejestracji aut z silnikami paliwowymi, co w szalonej Unii Europejskiej ma nastąpić już w 2035 roku! Zanim to jednak nastąpi władze realizujące ideologię klimatyczną będą nas oduczać od samochodów windując ceny paliw i podatki.

Klimatyści stawiają na auta elektryczne, które nadal są koszmarnie drogie i kłopotliwe w eksploatacji. Aby jednak jakoś do nich zachęcić planuje się szereg zachęt i represji. Zachętą ma być na przykład możliwość jeżdżenia po tzw. bus pasach, które pojawiają się w miastach wraz z postępami trendu zwężania ulic, który obserwujemy ostatnio. Są i represje, bo coraz więcej miast – na przykład Londyn – wprowadza strefy do których zwykłe samochody nie mogą wjechać i jeśli ktoś nie ma hybrydy lub elektryka musi zostawić auto poza strefą.

Niemcy robią kolejny krok, który ma zmotywować kierowców do przesiadki na samochody elektryczne. Z większości niemieckich stacji paliw zaczną wkrótce znikać tablice informujące o cenach za litr danego paliwa. Zamiast tego pojawić się mają informacje dotyczące teoretycznego kosztu pokonania 100 km korzystając z różnych rodzajów paliw w tym elektryczności.

Ekologiczność aut elektrycznych jest obecnie fetyszyzowana i

nikt nie śmie poddawać tego w wątpliwość, a byłoby co zarzucać. Po pierwsze skąd wziąć tyle litu i kobaltu do wytworzenia baterijek potrzebnych do zasilania tych aut? Dopóki nie upowszechni się górnictwo kosmiczne i ktoś nie złapie asteroidy bogatej w te rzadkie metale, będą one coraz droższe i mniej dostępne. Skąd wziąć energię do ich ładowania bez emisji gazów cieplarnianych? Sami Niemcy budują kolejne elektrownie węglowe, po tym gdy zrezygnowali z energetyki jądrowej. Co to zatem za różnica czy ktoś jedzie autem spalinowym czy elektrykiem zasilanym węglem przerobionym na elektryczność?

Poza tym auta elektryczne mają bardzo krótką żywotność. Już po kilku latach dystans jaki można takim samochodem pokonać na jednym ładowaniu, znacząco spada. Znany jest przypadek gdy 7 letnia Tesla była w stanie przejechać niecałe 100 km, a to dyskwalifikuje chyba każdy samochód. Można zatem powiedzieć, że kupowanie używanych samochodów elektrycznych będzie bardzo ryzykowne, bo wymiana baterii może kosztować drugie tyle ile sam samochód.

Elektromobilność jako taka nie jest niczym złym, ale próba zastąpienia pojazdów spalinowych elektrycznymi to nic innego jak kolejna utopia promowana na siłę bez względu na koszty.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl